Nr. 485. Kraków, Piątek 19 Października 1917. Rok XXXVI.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
w Austro Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwuraz. „ „	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1672. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 8 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopensa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 1. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchsbaum, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) —

W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Z Izby posłów.

(Telefonem).

Wiedeń, 19 października.

W dyskusyi budżetowej na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów przemawiać mają z Koła polskiego posłowie Głąbiński, Diamand, Matakiewicz i Loewenstein.

O ważność mandatów poselskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 19 października.

Komisya dla spraw nietykalności poselskiej w dalszym ciągu obradowała nad wnioskiem w sprawie uprawnienia byłych posłów Burzivala i tow. do wykonywania mandatu.

Przyjęto wniosek posła Raucha, aby mowę posła Lodgemanna i Onciula, wydrukować i rozdzielić członkom komisyi i, aby termin, w którym komisya ma złożyć sprawozdanie, przedłużyć o trzy tygodnie.

O dodatki drożyźniane dla nauczycieli, księży i kolejarzy.

(Telefonem).

Wiedeń, 19 października.

Niemieckie Zjednoczenie pracy uchwaliło wczoraj poprzeć wniosek pos. Tomschika, domagający się **przyznania kolejarzom kwoty 100 milionów koron na dodatki.** Co do wniosku pos. Teuffla, domagającego się przyznania kwoty 60 milionów koron na dodatki drożyźniane dla nauczycieli uchwaliło Zjednoczenie **żądać przekazania wniosku tego komisyi finansowej, gdyż wykluczonem nie jest, że kwota ta okaże się za małą.**

Wczoraj odbyła się konferencya przewodniczącego Zjednoczenia niemieckich posłów chrześcijańsko społecznych z prezydentem ministrów dr Seidlerem, ministrem skarbu i z ministrem oświaty. Prezydent ministrów przyrzekł między innymi wypłacić dodatek drożyźniany dla kleru z końcem bm. lub z początkiem listopada z mocą wsteczną od 1 lipca.

Co się tyczy dodatku drożyźnianego dla nauczycieli, oświadczył prezydent ministrów, że **rząd gotów jest przyznać krajom kwotę 60 milionów koron na dodatki drożyźniane dla nauczycieli.**

Pos. Hauser prosił o przyśpieszenie amnestyi dla tych oficerów, którzy stracili rangę z powodu odmówienia pojedynku.

Uregulowanie stosunków społecznych duchowieństwa.

(Telefonem).

Wiedeń, 19 października.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów czescy agraryusze zgłosili wniosek, żądający **uregulowania stosunków społecznych stanu duchownego**, a w związku z tem: 1) Zniesienia patronatu i zniesienia należytości za wykonywanie funkcyj kapłańskich. Księży ma opłacać państwo, tak jak urzędników. 2) Przy obsadzeniu urzędów kościelnych rozstrzygać mają wyłącznie kwalifikacye kandydata, a nie przywileje urodzenia albo protekcye. 3) **Zniesienie celibatu.** Księżom należy przyznać prawo zawierania ważnych ślubów małżeńskich także po śmierci pierwszej żony i przyjęciu święceń kapłańskich. 4) Zniesienie postanowień o nieważności małżeństw osób, które przyjęły wyższe święcenia lub złożyły śluby uroczyste. 5) Wszystkie obrzędy religijne mają się odbywać w języku ojczystym wiernych.

Wniosek ten podpisali wszyscy członkowie klubu agraryuszów czeskich, a więc i posłowie ks. Vacek i ks. Zahradnik.

Ministrowie austryaccy w Budapeszcie.

(Telefonem).

Budapeszt, 19 października.

Rząd węgierski otrzymał zawiadomienie, że minister spraw zagranicznych hr. Czernin przyjedzie 28 bm. do Budapesztu, aby odbyć konferencyę z politykami węgierskimi.

Dnia 27 bm. rano przyjedzie do Budapesztu austryacki prezydent ministrów dr Seidler w towarzystwie kilku ministrów resortowych. Po południu tego dnia odbędzie się wspólna rada ministrów.

Przygotowania włoskie nad Soczą.

Wiedeń, 19 października.

Tutejsze koła miarodajne omawiają żywo wiadomość, wedle której sprawozdawcy wojenni prasy angielskiej donoszą, że **na froncie włoskim spodziewane są doniosłe wypadki, które będą mieć rozstrzygające znaczenie dla ogólnego położenia wojennego.**

Włosi **czynią bardzo wielkie przygotowania na froncie swoim.** Koalicya, oceniając obecną ważność frontu włoskiego, dostarczyła Włochom dostatecznych środków pomocniczych, zwłaszcza technicznych.

Sprawozdawcy angielscy opisują szczegółowo przygotowania włoskie. Sfery wojskowe w Londynie sądzą, że **w najbliższych dniach rozpocznie się ruch na froncie włoskim.**

Nad Dźwiną.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Petersburg, 19 października.

(Ag. pet.) Niemcy próbowali rzucić mosty przez Dźwinę. Artylerya rosyjska natychmiast je zniszczyła.

Wojska amerykańskie w Europie.

Bern, 19 października.

»Berner Tagblatt« donosi z Genewy:

Paryska agencya Havasa przynosi z Waszyngtonu następujące informacye:

Admirał amerykański Mayon uda się do Europy, ażeby porozumieć się z generalnymi sztabami wojsk koalicyi. Mayon zwiedzi oddziały wojsk amerykańskich w portach francuskich i angielskich celem poznania warunków, pośród których mają walczyć żołnierze amerykańscy.

Możliwość przesilenia kanclerskiego w Niemczech.

(Telefonem).

Monachium, 19 października.

Tutejsze sfery polityczne są zdania, że w razie przesilenia kanclerskiego nie jest wykluczonem, iż **na urząd kanclerza powołany będzie prezydent pierwszej Izby badeńskiej, ks Badenu, Maks,** znany ze swych przekonań liberalnych.

Berlin, 19 października.

Po powrocie z podróży na wschód przyjmie cesarz Wilhelm przywódców stronnictw parlamentu i omówi z nimi sytuacyę wewnętrzną. **Przedstawiciele stronnictw większości oświadczą cesarzowi niewątpliwie, iż stan obecnego przesilenia nie może dalej trwać.**

Anglia a Norwegia.

Budapeszt, 19 października.

»Az Est« donosi z Kopenhagi:

Anglia wypowiedziała zawarte z Norwegią 4 traktaty handlowe w sprawie dostawy olejów, farb, papieru itd.

Koło polskie w sprawie Legionów.

W uzupełnieniu informacyj naszych, zamieszczonych w porannym numerze „N. Reformy“, zamieszczamy następujące szczegóły, dotyczące pertraktacyj Koła z hr. Czerninem, wedle relacyi wiedeńskiego korespondenta „Czasu“:

Wczoraj o godz. 6 po poł. odbyła się konferencya delegatów Koła polskiego z hr. Czerninem. W konferencyi wzięli udział posłowie Daszyński, Głąbiński, Liebermann, Tertil i Tetmajer. Delegaci przedstawili żądania, odnoszące się do internowanych w Szczypiórnie, do reaktywowania oficerów i żołnierzy i zreorganizowania Legionów. Hr. Czernin w odpowiedzi zakomunikował, że naczelna komenda armii w zasadzie **z pewnymi wyjątkami** zgodziła się na żądania Koła polskiego. Ponieważ jednak delegaci obstawali przy **pełnem uwzględnieniu postulatów**, dalszy ciąg konferencyi z hr. Czerninem nastąpi w przyszłym tygodniu.

W deputacyi Koła polskiego u hr. Czernina nie wziął udziału poseł Jaworski. Uczynił to za wiedzą i aprobatą grupy konserwatywnej, która też nikogo do deputacyi nie wydelegowała.

Dowiaduję się, że kiedy pos. Daszyński i inni przedstawili ministrowi żądania Koła, hr. Czernin zauważył, że nie wszyscy w Kole polskiem te żądania podzielają. Na to poseł Głąbiński odpowiedział: »Tylko poseł Jaworski nie podziela«. Hr. Czernin odrzekł: **»Tak jest!«**

Wobec tego stwierdzam, że poseł Jaworski po przyjeździe do Wiednia u ministra hr. Czernina nie był; był natomiast wieczór u referenta bar. Andriana, a to na wyraźne jego zaproszenie. Bar. Andrianowi powiedział, dlaczego on, ani żaden inny konserwatysta udziału w deputacyi brać nie będzie, ale nie omawiał z nim poszczególnych postulatów. Jednakże tak bar. Andrianowi jak i posłom Daszyńskiemu i Liebermannowi znaną jest ogólna opinia posła Jaworskiego, a mianowicie, że jest za tem, aby wszystkie przypadki, w których zaszły jakieś nielegalności, były indywidualnie przez osobny komitet zbadane; natomiast jest przeciwny wydawaniu ogólnych zarządzeń. Jednym z powodów, dla których w deputacyi nie wziął udziału, była właśnie obawa, aby nie popadł w sprzeczność z poglądem innych posłów; tem bardziej też wystrzegał się objawiania swojej opinii poza deputacyą i u bar. Andriana był, jak powtarzam, tylko na jego wyraźne życzenie.

Zagadkowa polityka Koła polskiego.

Wychodzący we Lwowie organ niemiecki „N. Lemberger Ztg“ zamieszcza p. t. „Ein Rätsel“ (Zagadka“) artykuł, roztrząsający kwestyę, dlaczego Koło polskie odstąpiło od opozycyi przeciwko rządowi. W artykule, który zwrócił uwagę prasy lwowskiej, znajdujemy zarówno niektóre ciekawe informacye, jak charakterystyczny tok rozumowania:

„Cóż się stało — pyta niemiecki organ — że tak nagle dokonała się zmiana w przekonaniach polskich socyalistów, ludowców, a nadewszystko Wszechpolaków? Jeśli przypomnimy sobie przebieg politycznych zdarzeń w obozie polskim w ciągu ubiegłego lata, wówczas ostatnie słowo wyrzeczone przez Polaków ustami Głąbińskiego i przyłączenie się ich do większości Izby za drem Seidlerem wyda nam się ciemną zagadką.

„Jeśli tak łagodny finał walki prowadzonej przez szereg miesięcy z takim rozmachem i „sub specie polonica“ miałby być celem, to niezrozumiałą pozostanie rzeczą zmarnowanie czasu, rozłam w Kole polskiem, wywołane tem rozbicie całkowitego zebrania, wymuszona rezygnacya Bilińskiego i Łazarskiego, ujawniona wściekłość przeciw konserwatystom i utworzenie nowych ugrupowań „narodowej większości“, jakoteż „międzypartyjnego klubu“. **Niepojętym zaś w świetle tych faktów staje się zarówno 28 maja, jak 2 września b. r.** Koncesye bowiem, które demokratyczna większość prezentuje krajowi jako zwycięstwo, są zobowiązaniami do tego stopnia zrozumiałemi same przez się, że **przez każdy rząd byłyby uznane — nawet o wiele łatwiej bez opozycyi Koła.** Że należytości za świadczenia wojenne po trzech latach energicznego kołatania będą uwzględnione, że we władzach centralnych łaskawie pomieszczona zostanie pewna liczba polskich referentów, że w służbie kolejowej mają nastąć ulgi dla polskich podurzędników i polskiej służby — są to wszystko „zdobycze“, które w żadnym stosunku nie pozostają do tego wysiłku energii, jaki ujawniono jeszcze przy sposobności wyboru prezesa **Koła dla udowodnienia, że Koło polskie uprawia zasadniczą opozycyę** i zerwało ze starą polityką napiwków.

„Zmiana taktyki Koła polskiego — wywodzi „Lemberger Ztg“ dalej — nie da się wytłumaczyć również zapewnieniem rządu w ściśle politycznym zakresie. Pod tym względem miał rząd oświadczyć, iż „w zasadzie“ godzi się na cywilnego namiestnika i swego poparcia — **a więc stanowcze zapewnienie to nie jest** — użyczy w sprawie Legionów. Te dwa sukcesy jednak w praktyce zdają się **bardzo ścieśnione.** Z dobrze poinformowanego źródła nadchodzi wiadomość, że właściwie ma nastąpić podział agend w namiestnictwie, a to w taki sposób, że **rządy kraju obejmie namiestnik wraz z referentem militarnym, a obaj znowu pospołu z gubernatorem Lublina podlegać będą wyższemu wojskowemu.** Co do Legionów zaś, to rząd zastrzegł się, że może coś uczynić dopiero za zgodą sprzymierzeńca.

Przytoczywszy jeszcze kilka takich sprzeczności, „N. Lemberger Ztg“ stwierdza, że członkom prezydyum Koła nie przyszłoby z łatwością wytłómaczyć ogółowi polskiemu całą sprawę w sposób racyonalny. Głąbiński probuje uzasadnić zmianę frontu tem, że z Clamem nie dało się nic zrobić i że chciał on powołać ukraińskiego ministra rodaka. Argument nieprawdziwy i słaby, a dla prestige'u polskiej poważnej polityki szkodliwy.

„Że także inne, ogółowi zresztą nieznane argumenty, równie są słabe, tego najlepszym dowodem okoliczność, że na posiedzeniu, na którem zapaść miała najważniejsza w czasie wojny uchwała, zjawiło się z ogólnej liczby 70, tylko 36 członków Koła: że dalej pojawiły się wnioski, by Koła w tej chwili nie zapędzano w żadne zobowiązania, lecz by pozostawiono członkom swobodę głosowania w Izbie; że Daszyński, który jako członek prezydyum konferował z rządem, zdecydował się pospołu z konserwatystą Halbanem postawić wniosek przewlekający; że aż tylu posłów polskich uznało za odpowiedniejsze wcale nie przybyć, a między tymi, którzy byli, 7 przecież zaprotestowało przeciwko wnioskowi odraczającemu.

Dr Seidler za swe koncesye zażądał od Koła polskiego nietylko zawotowania prowizoryum budżetowego i budżetu, lecz także poparcia hr. Czernina w delegacyach. **Czy tu ma być klucz rozwiązania zagadki?** — pyta „N. L. Ztg“ — W takim zaś razie wartoby dowiedzieć się, o ile żądane poparcie odpowiada rezolucyom majowym?“

Wichrzenia endecyi za granicą.

»Echo Polskie« zamieszcza w numerze z 29 września następujący artykuł:

Rada Polska Zjednoczenia Międzypartyjnego ogłosiła treściwy, ale bardzo zasadniczy komunikat o polityce, jaką prowadzi. Stało się to wskutek energicznych zapytań ze strony polskiej prasy demokratycznej, co znaczą różne niewyraźne wiadomości o tem, że w Paryżu ukonstytuowało się ciało polityczne, które, chroniąc się pod powagę rządów mocarstw zachodnich, nazwało siebie **rządem narodowym polskim.** Rada Polska Zjednoczenia Partyjnego wobec tego wyjaśnia, że to, co powstało w Paryżu, jest to »**Komitet narodowy polski,** mający poparcie moralne większości opinii w kraju«, który razem z Radą Narodową w Chicago jest przedstawicielem Rady Polskiej Zjednoczenia Międzypartyjnego w państwach zachodnich. Instytucye — oświadcza dalej komunikat Rady Polskiej Zjednoczenia Międzypartyjnego — mają reprezentować **wobec mocarstw koalicyi dążenia narodu polskiego,** oraz zawiadywać organami politycznymi, **związanymi z armią polską.**

Równocześnie Rada Polska Zjednoczenia Międzypartyjnego oświadcza z naciskiem, że nigdzie na emigracyi rząd narodowy nie może powstać gdyż nigdzie na emigracyi niema do tego koniecznych atrybutów.

To stanowisko — pisze »Echo« — jest zupełnie słusznem i dowodziliśmy tego niejednokrotnie zarówno, jak poważne organy opinii publicznej w kraju. Uważając na równi ze wspomnianymi organami opinii publicznej w kraju, że zasadniczym warunkiem powstania armii może być tylko uprzednie już istnienie uznanego przez naród rządu, którego politykę ma spełniać, występowaliśmy przeciwko tworzeniu armii na emigracyi bez wyraźnego na to mandatu ze strony kraju. Jak jednak nazwać instytucyę, która twierdzi, że nie jest rządem, **ale przyznaje sobie wszystkie atrybuty rządu aż do** prawa tworzenia armii włącznie? Uwaga, że ta instytucya ma moralne poparcie większości opinii kraju, **zakrawa po prostu na drwiny z tej opinii, bo** przecież trzeba było aż kilku ostrych wystąpień w prasie, ażeby wogóle dowiedzieć się czegokolwiek o tej instytucyi.

Jest zupełnie jasne, że mamy w postaci Komitetu Narodowego w Paryżu wyraźnie do czynienia z ciałem, **które nikogo nie reprezentuje,** bo niema nawet za sobą tej powagi wyboru partyjnego, jaką, bądź co bądź, posiada Rada Polska Zjednoczenia Międzypartyjnego. Rada Polska Zjednoczenia Międzypartyjnego rozumie to doskonale, ale i rozumie równocześnie, że przeciwko tego rodzaju samozwańczej polityce może powstać **protest** tem mocniejszy, że jesteśmy już obecnie w momencie, w którym, wskutek długiej i żmudnej pracy nad budową państwowości polskiej, tworzy się w **Warszawie naczelna władza narodowa w postaci Rady Regencyjnej.** Aby zatem uprzedzić ten protest, który, podniesiony mocno w kraju, może uniemożliwić wszelką działalność zarówno Rady Polskiej w Petersburgu, jak i jej przedstawicieli w Paryżu i w Chicago, oświadcza ona, że ich działalność »nie paraliżuje w niczem tej państwowotwórczej pracy, jaka może być wykonywana w kraju przez Radę Regencyjną«.

Byłoby to słuszne, gdyby Rada Polska Zjednoczenia Międzypartyjnego i jej ambasady trzymały się właściwych ram działalności emigracyjnej. Ale tak **nie jest** i wobec tego uwaga o stosunku do Rady Regencyjnej jest, co najmniej, przedwczesna. Dopiero Rada Regencyjna będzie mogła ocenić, czy istotnie Rada Polska ze swemi ambasadami nie paraliżuje jej pracy.

Przypuszczamy, że na takie oświadczenie ze strony Rady Regencyjnej nie będzie trzeba zbyt długo czekać. Konflikt, którego Polska Rada Zjednoczenia Międzypartyjnego zdaje się nie obawiać, **będzie wówczas nieunikniony.** Nie można bowiem sobie wyobrazić, ażeby naczelna władza narodowa, jaką jest Rada Regencyjna i uznana za taką

Uroczystości Kościuszkowskie w Królestwie.

Warszawa, 17 października.

(Echa uroczystości Kościuszkowskich).

(ajs). Jak już o tem pisałem, komitet wykonawczy obchodu Kościuszkowskiego czynił trudności udziałowi wojska polskiego w uroczystości narodowej. Zamierzony udział dwu kompanij honorowych nie doszedł do skutku, wskutek odmowy komitetu, który stanowisko swoje motywował tem, iż obchód jest sprawą... prywatną, że zatem oficyalne wystąpienie wojska jest niewskazane.

To też udział swój w obchodzie, urządzanym przez komitet ogólny, zaznaczyło wojsko delegacyą wyższych oficerów z brygadyerem Januszajtisem na czele w uroczystości uniwersyteckiej, w nabożeństwie uroczystem w katedrze, w posiedzeniu Rady miejskiej i odsłonięciu tablicy na placu Teatralnym.

Właściwy zaś udział wzięło ono w nabożeństwie w kościele garnizonowym przy ul. Długiej.

Przed świątynią ustawiła się kompania honorowa, złożona z trzech sekcyj szkoły podchorążych, jednej sekcyi szkoły podoficerów i oddziału nowozaciężnych. Obok doskonale prezentującej się kompanii honorowej, którą dowodził kapitan Mozdyniewicz, stanął korpus oficerski z pułkownikiem Minkiewiczem na czele, oczekując przybycia inspektora wyszkolenia polskiej siły zbrojnej, eksc. Bartha.

Z chwilą rozpoczęcia nabożeństwa weszli oficerowie do świątyni i zajęli miejsca przy głównym ołtarzu, obok którego zebrały się delegacye towarzystw i organizacyi politycznych, między nimi reprezentanci „Centrum Narodowego“, „Polskiej Demokracyi“, „Klubu Państwowców Polskich“ i i. Przybyło również wielu wybitnych polityków z obozu aktywistycznego. Kościół wypełniły tłumy patryotycznej publiczności.

Nabożeństwo uświetniła dyrektorka opery, znakomita śpiewaczka p. Janina Korolewicz-Waydowa, która odmówiła komitetowi obchodowemu wzięcia udziału w nabożeństwie katedralnem, aby uczestniczyć w nabożeństwie żołnierskiem. Z głębokiem odczuciem odśpiewała ona przepięknie „Zdrowaś Maryo“ Studzińskiego i natchnioną pieśń kościelną nieznanego kompozytora XVIII wieku — poruszając zebranych głęboko potęgą swej pieśni. Ponadto znani śpiewacy pp. Munclinger Adam i Dobosz, artyści opery warszawskiej, odśpiewali pieśni religijne.

Po mszy św. ks. Antosz zdjął ornat i płaszczem legionisty przyodziany, wszedł na kazalnicę, aby cześć złożyć Kościuszce za to, że sam nie zwątpił o niepodległości Polski i że wiarę tę tchnął we wszystkich synów polskiej ziemicy, że pouczył nas, iż o wolność walczyć należy. A kiedy wielkim głosem kapłan-żołnierz wołał: „Spójrz, Kościuszko, na nas z nieba“ — w oczach setek słuchaczy łzy zabłysły... Łzy żalu, że wielki wódz nie doczekał chwili odradzania się Ojczyzny, o której wolność walczył... Kapłan-żołnierz zapewnił naczelnika narodu, że wierni jego nauce wszyscy Polacy miłować będą Polskę... a kiedy schodził z kazalnicy, na chórze małżonka oficera legionów zaintonowała „Boże coś Polskę“... I popłynęło do niebios błaganie: „Ojczyznę, wolność racz nam wrócić Panie“ z setek ust.

Po nabożeństwie kompania legionistów, stojąca przed świątynią, defilowała przed inspektorem z swoimi dzielnymi dowódcami. Publiczność wznosiła okrzyki: „Niech żyje wojsko polskie! Niechaj żyją Legiony!“.

Łódź, 17 października.

(ol.) Miasto Łódź i cała jego okolica godnie stanęła w szeregu wielkich centrów życia publicznego, czczących rocznicę Kościuszkowską. — Rozległy komitet obchodu, pod przewodnictwem prałata ks. Tymienieckiego od paru miesięcy przygotowywał wszechstronny program uroczystości w samem mieście i w całym okręgu, niezależnie zaś od tego krzątały się różne łódzkie zrzeszenia około tego, by w szczegółowych ramach swoich stowarzyszeń także wystąpić z własnym wieczorkiem uroczystym.

Obchód sam — jak wszędziej indziej — tak i tutaj miał program dwudniowy: nabożeństwa i wieczorki, jak gdzieindziej — akademia, jak w stolicy kraju — koncerty łódzkiej orkiestry symfonicznej, a niezwykłym też punktem, jakiego gdzieindziej z pewnścią zabrakło, była oryginalna sztuka teatralna tutejszej nauczycielki p. Wojnarowskiej, którą teatr Polski grał przez cały bieżący tydzień przy niesłabnącem powodzeniu. (Literacką ocenę tej nowości pomieścimy w osobnym feljetonie. — Przyp. Red.) — Z rzeczy trwalszych nad jednodniowe obchody zanotować należy: przemianowanie ul. Spacerowej na Aleje Tadeusze Kościuszki, w których stanąć ma pomnik Naczelnika. Uchwałę odnośną powzięła Rada miejska, na swem uroczystem posiedzeniu, asygnując na koszta wstępne kwotę 10 tysięcy marek.

Wmurowano też pamiatkową tablicę w bocznej nawie kościoła im. św. Stanisława Kostki, nad którą umieszczno niewielki biust Kościuszki.

Gotowym natomiast pomnikiem poszczycić się może niewielkie miasteczko fabryczne: Konstantynów, oddalony od Łodzi o 45 minut jazdy tramwajem elektrycznym. Odsłonięcie pomnika nastąpiło 15 b. m.

W Pabianicach, które również jest dużem centrum fabrycznem, odsłonięto tablicę pamiątkową, podobnie, jak i w Zgierzu, który otrzymał przy tej sposobności Orła polskiego na gmachu magistratu i zmienił nazwę parku Królewskiego na park Kościuszki, a ulicę Łódzką na ul. Berka Joselowicza.

Dąbrowa Górnicza, 17 października.

W całem Zagłębiu dąbrowskiem rocznica Kościuszkowska obchodzona była z wielką okazałością.

W Dąbrowie Górniczej obchód rozpoczął się w niedzielę przy pięknej dekoracyi miasta. O godzinie 10 rano odprawione zostało uroczyste nabożeństwo, przy udziale korporacyj miejscowych, oraz licznej publiczności. Po południu około godziny 4 wyruszył pochód, poprzedzony orkiestrą górniczą. Na czele szły szkoły, straż ogniowa, „Sokół“, skauci, Tow. komitetu ratunkowego, cechy ze sztandarami. Pochód posuwał się przy dźwiękach orkiestry od kościoła do pomnika Kościuszki, wzniesionego prowizorycznie. U stóp pomnika czekała już Rada miejska z prezydentem drem Piwowarem na czele, oraz kilkotysięczny tłum publiczności. Ks. kan. Mazurkiewicz poświęcił pomnik poczem przemowę wygłosił p. I. Zybert, a po nim prezydent dd Piwowar i inż. Omiljanowski. Po skończonych przemówieniach orkiestra zaintonowała hymn „Z dymem pożarów“, któremu zawtórowały dwa chóry.

Partya P. P. S. urządziła o 2 godziny wcześniej osobny pochód, przy bardzo szczupłym udziale uczestników. Niesiono czerwone sztandary i chorągwie z napisemi: „Cześć naczelnikowi“!

Nazajutrz, to jest w poniedziałek, odbyło się nabożeństwo żałobne dla dziatwy szkolnej, poczem odbył się pochód młodzieży do pomnika, gdzie do dziatwy serdeczne przemówienie o Kościuszce wygłosił p. Lewicki.

W Sosnowcu odbyła się uroczystość 14 b. m. Miasto było pięknie udekorowane flagami narodowemi i portretami „Kościuszki“. Na ulicach wśród ożywionego ruchu publiczności odbyła się zbiórka na rzecz Macierzy szkolnej i budowy pomnika Kościuszki w Warszawie. Po uroczystem nabożeństwie, odbytem przy udziale dostojników miejscowych i delegacyj, młodzieży i ludu roboczego ze sztandarami, orkiestrą i własną strażą ogniową wyruszył pochód ogólny z kościoła na miejsce odsłonięcia pomnika bohatera narodowego. Pomnik stanął na zbiegu ulic Szerokiej i Nowogdoskiej. Aktu odsłonięcia dopełniły przemówienia przedstawicieli duchowieństwa i delegata komitetu obchodowego.

W południe odbyło się w ratuszu uroczyste posiedzenie Rady miejskiej, a wieczorem w sali Tow. rob. chrześcijańskich teatru, pod dyr. Wł. Bernatowicza. Odegrano „Kościuszkę pod Racławicami“ Anczyca. W poniedziałek w sali teatru zimowego odbył się uroczysty wieczór, na program którego złożyły się poważne produkcye artystyczne, urozmaicone współudziałem „Lutni“. W tymże dniu odbyło się żałobne nabożeństwo za duszę Kościuszki, przy licznym udziale sosnowieckiej publiczności.

przez cały naród, zechciała tolerować obok siebie jakąś instytucyę równorzędną, przyznającą sobie takie same prawa, choćby ta instytucya nawet była wybrana na zjeździe narodowej demokracyi w Moskwie. Taka tolerancya ze strony Rady Regencyjnej nie jest dopuszczalna, bo najbardziej podrywałaby jej powagę, a gdy odpowiednie oświadczenie Rady Regencyjnej będzie ogłoszone, wyjaśni się ostatecznie sytuacya. Zrozumie wówczas cała powszechność emigracyjna, zrozumią nawet najbardziej niewyszkolone jej części, jakiej drogi ma się trzymać.

To wszystko, co pisze w swoim komunikacie Rada Polska Zjednoczenia Międzypartyjnego, jest **próbą obrony samodzielnej polityki emigracyi, prowadzonej w imieniu całego narodu. Ta próba musiała zawieść,** bo sprawa jest nie do obronienia. Tam, gdzie występuje w imieniu narodu, polityka ta jest samozwańczą, a w właściwej postaci niema nawet pozoru prawa do odgrywania uzurpowanej przez siebie roli. Na to jest jedna tylko rada. **Skoordynować swą pracę w zupełności z pracą w kraju** i poddać się woli kraju bez zastrzeżeń.

Kronika.

Kraków, 19 października.

Wymiana legitymacyj chlebowych rozpoczęła się dzisiaj w biurach okręgowych. Członkowie Związków spożywczych otrzymają nowe legitymacye równocześnie z kartami kontrolnemi w dniach 26 i 27 b. m. W magistracie dzisiaj odbyła się konferencya z piekarzami, celem pouczenia ich, jak należy stosować obowiązujące przepisy przy przyjmowaniu nowych zgłoszeń. Niektórzy piekarze agitują za nowymi odbiorcami, płacąc po 10 K za legitymacyę, które czasem bezprawnie zatrzymują. Magistrat zakazał jednak wszelkich środków agitacyjnych dla zjednywania sobie odbiorców i zagroził utratą koncesyi piekarskiej w razie stwierdzenia winy.

W sklepach filialnych piekarń w dalszych dzielnicach przyjmowanie zgłoszeń jest zakazane, co wytworzyło monopol dla miejscowych piekarzy, sprzedających pieczywo często bardzo liche. Większa liczba piekarń była dobrą przeciwwagą piekarń gorszych, które obecnie pozostały tam bez konkurencyi.

Brak mąki i chleba. Do godziny 12 w południe dzisiaj magistrat krakowski **n i e o t r z y m a ł j e s z c z e a n i m ą k i c h l e b o w e j**, ani zawiadomienia, czy wogóle dzisiaj mąka zostanie rozdaną. Jeżeli miejskie biuro aprowizacyjne mąki potrzebnej dzisiaj w południe nie otrzyma, to należy być przygotowanym, że jutro rano chleba w mieście nie będzie, w nocy bowiem praca w piekarniach jest zakazaną.

Opóźnienie w wydawaniu i trasporcie mąki — jak dotąd można było stwierdzić — pochodzi obecnie **w y ł ą c z n i e t y l k o z w i n y W o j e n n e g o Z a k ł a d u o b r o t u z b o ż e m**, albowiem dla miasta, liczącego ponad 200.000 mieszkańców, nie można przecież wydzielać zapasów mikroskopijnemi porcyami z dnia na dzień, co w rezultacie odbija się tylko na konsumentach. Takiej gospodarki nie widać w żadnem innem mieście.

Brak również mąki do gotowania, sprzedawanej w sklepach miejskich na podstawie kart kontrolnych. Wczoraj strony mąki tej nie otrzymały; przyrzeczono im tylko, że może dzisiaj lub jutro ją dostarczą.

Tak zwane »ogonki«, które znikły już dawno ze sklepów piekarskich, w ostatnich dwóch dniach znowu się pojawiły.

Wiadomości osobiste. Nowo mianowany prezydent krajowego sądu wyższego w Krakowie, p. W o l t e r, obejmie urzędowanie w pierwszych dniach listopada b. r.

Z teatru im. Jul. Słowackiego. Dzisiaj powtarza teatr miejski po raz piąty w tym sezonie »Nową Dejanirę« J. Słowackiego z pp.: Rotter, Zahorską, Solską-Grosserową, oraz pp.: Węgierką, Feldmanem i Zelwerowiczem w rolach głównych. — Jutro wchodzi na repertoar nowość, lekka komedya Henryka Bernsteina i Piotra Wolffa pod tytułem: »Nigdy za późno«. W rolach głównych występują pp: Jarszewska, Rotter, Zarzycka i Czarnecka, oraz pp.: Jednowski, Kosiński i Jarniński.

»Nigdy za późno« powtórzone będzie w niedzielę, we wtorek i czwartek przyszłego tygodnia.

Z teatru przy ulicy Rajskiej. Dzisiaj »Księżniczka czardasza« z pp. Milowską i Millerem w partyach głównych. — Jutro po południu o godzinie 3 »Dawid Copperfield«, wieczorem »Piękna Helena«. We wtorek, dnia 23 b. m., sztuka Macieja Szukiewicza pod tytułem: »Glejt«, który zdobył trzecią nagrodę na konkursie Wydziału krajowego w roku 1903. Konkursowy ten utwór zaleca się świetnym językiem, utrzymanym w kolorycie XVII. wieku i jędrnym, potoczystym wierszem. — »Glejt« grany był we Lwowie i Poznaniu.

O Słowackiego »Królu Duchu« mówić będzie dzisiaj o godzinie 7 wieczorem w kollegium wykładów naukowych, Rynek główny, linia A—B, l. 39, II. piętro, redaktor Tadeusz D ą b r o w s k i. Prelegent przedstawi Słowackiego teoryę symboliki słowa, oraz wyjaśni motywy i zasadnicze zagadnienie pierwszego rapsodu.

Kursa literackie (ulica św. Anny l. 2). Dziś w piątek prof. dr K o p e r a mówić będzie na temat: „Pierwsze dochowane malowania ścienne w Polsce".

Początek o godzinie 6 wieczorem. Wstęp 1 K. Dla młodzieży uczącej się 50 h.

Z targu. Targ dzisiejszy odznaczał się zwykłym w ostatnich czasach brakiem wszystkich prawie produktów wiejskich. Nie było mleka, jaj i sera, masła nie przeważono na miejskiej wadze dzisiaj nawet 20 kg, nawet owoców przywieziono nie wiele. Spero było tylko grzybów, zwłaszcza rydzów, była spora ilość, żądano jednak za nie bardzo drogo, tak, że potrzebna była interwencya komisarzy targowych. Dużo też sprzedawano drobiu, którego teraz włościanie nie mają czem karmić, więc się go wyzbywają. Niedługo jednak oczywiście i tego drobiu nie będzie. Wogóle targi krakowskie przedstawiają widok z dnia na dzień smutniejszy.

Rada na zimno. Porównaj ceny artykułów żywnościowych przed wojną z cenami obecnemi — a będzie ci gorąco!

Z Królestwa Polskiego.

Protest. Z Warszawy donoszą: Członkowie centralizacyi Ligi Państwowości Polskiej wysłali do profesora Dembińskiego następujący telegram:

»Niżej podpisani przesyłają w imieniu Ligi Państwowości Polskiej szan. p. profesorowi wyrazy głębokiego uznania za protest przeciwko oszczerczej obeldze, rzuconej na Legiony przez posła Witosa. Rafał Radziwiłłowicz, Wacław Komarnicki, Gustaw Simon, Witold Gełżyński, W. Wiskowski, Maryan Gretowski, Maryan Krzesimowski, M. Z. Babiński, A. Neymann, St. Świdziński«.

Napad bandytów na kasę gminną. »Kuryer Warszawski« donosi: We wsi Ręczajach, w odległości kilku wiorst od Wołynia, bandyci napadli na miejscowy urząd gminny, zastrzelili wójta, rozsadzili dynamitem kasę ogniotrwałą, zrabowali 20.000 marek i umknęli. Istnieje przypuszczenie, że sprawcą tego zuchwałego rabunku jest osławiony herszt bandytów, Stanisław Wieczorek, który od roku przeszło napada i rabuje wioski na prawym brzegu Wisły.

Ze Świata.

Protesty. Z Wiednia donoszą: Na ręce posła Hallera nadchodzą dzień po dniu liczne protesty przeciw znanemu wystąpieniu posła Witosa w sprawie Legionów polskich. Protesty te noszą tysiące podpisów ze wszystkich warstw naszego społeczeństwa.

Karta na tytoń. Z Wiednia donoszą: Zarząd tytoniowy postanowił uregulować sprzedaż wyrobów tytoniowych. Dnia 1 stycznia 1918 roku sprzedaż cygar, papierosów i tytoniu w fabrykach i trafikach odbywać się będzie za kartami poboru. Władze administracyjne zajmują się obecnie wypracowaniem szczegółowych postanowień, gdyż przy wprowadzeniu kart na tytoń koniecznem jest wzięcie pod uwagę szczególniejszych okoliczności. — Przedewszystkiem sprawiedliwy i punktualny rozdział wyrobów tytoniowych natrafi na niejedną przeszkodę.

Kiereński przeciwko armii polskiej w Rosyi. — Wychodzący w Moskwie »Biuletyn« zarządu związków wojskowych Polaków, przyniósł w numerze 9 bardzo charakterystyczną wiadomość. Oto naczelnik sztabu zakomunikował, że Kiereński uznał za niemożliwe zlegalizować obecnie »Naczelny Polski Komitet Wykonawczy«, gdyż wyznaczone mu przez zjazd w Petersburgu zadania przekraczają granice, nakreślone przez rząd tymczasowy, a wyrażające się w zgodzie na formowanie tylko jednego polskiego korpusu«. Rząd tymczasowy **nie chce się zgodzić, aby utworzono wojsko odrębne ze wszystkich Polaków w armii rosyjskiej.** Wobec faktu tego **głównodowodzący** frontu zachodniego odmówił — mimo żądającego telegramu zwierzchniego wodza — powołania i ustanowienia polskich komisarzy przy sztabach armii i okręgach wojskowych.

»Podając tę smutną wiadomość — biada »Biuletyn« — nie możemy ukryć zdziwienia wobec stanowiska p. Kiereńskiego w stosunku do wojskowych Polaków, przy istniejącej już deklaracyi rządu tymczasowego, zapewniającej nam niepodległość i prawo samookreślania«.

Na zapytanie »Zarządu Związków«, jak stoi sprawa spolonizowania jednego z obozowych batalionów i jednej z drużyn inżynierskich w armii drugiej, naczelnik sztabu I polskiego korpusu odpowiedział, że projektowane spolonizowanie tych oddziałów spotkało się z odmową władzy zwierzchniej.

Tak powoli wyłania się coraz jaśniej fakt, że Rosya, nawet republikańska Rosya, żadnego »wojska polskiego« u siebie nie chce.

Miejsce internowania cara. Dzienniki doniosły, iż cara z rodziną przeniesiono z Toboiska do Abalad. Nazwa mylnie podana. Jest to wieś, o 30 kilometrów od Tobolska, na prawym brzegu Irtysza, nazywająca się **Abałak.** Miejscowość ta słynie z klasztoru, w ktorego cerkwi przechowuje się obraz Matki Boskiej, od wielu lat uznany, jako cudowny. Obraz z Abałaku corocznie z wielką uroczystością, latem, na kilka tygodni przenoszą do Tobolska, gdzie go umieszczają w głównej cerkwi; odwiedza on przytem domy znakomitych mieszkańców; poczem znowu tłumy pątników i duchowieństwa odnoszą obraz do Abałaku. Podczas tych uroczystości można studyować typy i ubiory ludowe. Wspomina o rzeczonych uroczystościach w opisach swoich podróży Humboldt, tudzież polscy wygnańcy: pani Ewa Felińska i poeta Gustaw Zieliński. Klasztor w Abałaku ma być teraz mieszkaniem cara. Dawny to i znany obyczaj rosyjski zamykania znakomitszych więźniów w klasztorach. Takiemu losowi ulegali: regentka państwa rosyjskiego, Zofia, siostra Piotra I., żona Piotra, Eudoxya, ataman ostatni Siczy Zaporoskiej, Piotr Kalniszewski i liczni inni. *(M. D.)*

Odznaczenie. P. Ferdynand W e l f l e, kierownik **wąskotorowej kolejki**, obecnie nadporucznik w Dolinie, został odznaczony za dzielne zachowanie się i znakomite wykonywanie służby wobec nieprzyjaciela, »Signum laudis« na wstędze wojennego krzyża zasługi z mieczami i krzyżem Karola.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

Piątek: „Nowa Dejanira" Juliusza Słowackiego.
Sobota: nowość — po raz pierwszy: „Nigdy za późno", komedya w 4 aktach Piotra Wolfa.

Repertoar miejskiego teatru ludowego w Krakowie

W piątek, dnia 19 b. m.: »Księżniczka czardasza«.
W sobotę, dnia 20 b. m., o godzinie 3 po południu, dla młodzieży szkolnej: »Dawid Copperfield«; wieczorem: »Piękna Helena«.

Obchody Kościuszkowskie.

Drugi dzień uroczystości Kościuszkowskich w Poznaniu. Po niedzielnych, oficyalnych uroczystościach w Poznaniu, nastąpiły dalsze obchody w poniedziałek. Dnia tego odbyło się o godzinie pół do 11 przed południem uroczyste nabożeństwo w farze. Celebrował je w licznej asyście ks. arcybiskup Dalbor. Po nabożeństwie pieśnia wykonał chór pod dyrekcyą ks. Gieburowskiego, patryotyczne przemówienie wygłosił znany kaznodzieja i poseł do sejmu, ksiądz proboszcz Lisiecki z Bnina.

Po uroczystości wypłynęły tysiączne rzesze — przeszło 20.000 — wśród śpiewu pieśni narodowych na ulicę i w dwóch pochodach: jeden przez Gołębią i św. Marcin, drugi przez Rynek, Nową i Aleje, zwróciły się ku pomnikowi Mickiewicza, gdzie wśród pieśni narodowych w poważnej godności wszyscy się rozeszli.

Wieczorem odbyło się w teatrze powtórzenie wieczoru niedzielnego.

Gniezno Kościuszce. „Dziennik Kujawski" przynosi następujący opis uroczystości Kościuszkowskich w Gnieźnie: Niedziela rano. Zahuczały kotły, rozegrały się organy potężne i niby wśród grzmotu dalekich dział, pomruku jakiejś burzy uderzyły o sklepienia starej katedry nasze drogie hymny narodowe. Otoczony asystą opuszczał po celebrze presbiteryum ks. biskup, a śpiew potężny budził przeszłość, rzucał wizye przyszłości, zdało się, że i inni ludzie zapełniają świątynię, a przecież to byli ci sami, co zawsze: lud, mieszczaństwo, obywatelstwo, duchowni, ale nastrojeni na nutę świętą.

Powoli wyludniała się katedra, ulicami pogwar się robił, przystawano przy oknach wystawowych, rozstrząsano wspomnienia, jak to wśród śpiewów liturgicznych przy konfesyi św. Wojciecha mszę św. odprawiał weteran czcigodny z 63 roku ks. prałat Goczkowski ze poległych w bitwach Kościuszkowskich, jak sztandary barwne krasiły stare mury chramu dawnego, jak o nie uderzało serdeczne, gorące słowo kaznodziei ks. prof. Taczaka. A okna były zdobne w obrazy, w nalepki, popiersia, zieleń i kolory czerwony i biały. To święto! — wołało wszystko — to wielkie święto!

Wieczorem w sali hotelu Europejskiego odbył się uroczysty wieczór. Prolog Wickanowicza wygłosił dr Rydlewski, następnie śpiewał chór pod batutą ks. Tłoczyńskiego, poczem śpiewała p. Rogalińska, śpiewaczka operowa. Wieczór zakończył się przemowa mecenasa Karpińskiego.

Kujawy Kościuszce. Wychodzący w Inowrocławiu „Dziennik Kujawski" donosi:

Już w sobotę panował w Inowrocławiu niezwykły ruch. W księgarniach nabywano tłumnie nalepki, sklepy zaczęto już dekorować. W niedzielę miasto przedstawiało niezwykły widok. Nie było — co prawda jak — w Poznaniu chorągwi. Natomiast szereg kupców naszych i rzemieślników pięknie ustroił swe okna wystawowe. Były tam skromne i więcej ozdobne. Ale wszystkie powstały z jednego uczucia. Wieczorem w dwóch salach hotelu Basta odbył się uroczysty obchód na cześć Kościuszki.

Nazajutrz w poniedziałek tłumy ludności pośpieszyły do kościoła św. Mikołaja i św. Jadwigi. Mnóstwo osób nie mogło się pomieścić w świątyni i stało dokoła niej. Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. prałat Laubitz, kazanie wygłosił ks. Wilkans. Praca stanęła prawie wszędzie. Mało który sklep był otwarty. To też przez cały dzień panował na ulicach nastrój uroczysty i ruch odświętny, który uwydatnił się na zewnątrz pod wieczór, gdy znów na ulicach czas dłuższy w kilku pochodach rozbrzmiewała pieśń narodowa...

Z Legionów.

(Koresp. »N. Reformy«).

P r z e m y ś l, 18 października.

(Z pobytu hr. Adama Tarnowskiego. — Otucha wśród legionistów. Przygotowania do wymarszu. — Zmiany personalne. — Instytucya „doradców").

Całodzienny pobyt hr. Adama Tarnowskiego w obozie legionowym i związane z jego przyjazdem enuncyacye ówczesnych jeszcze tylko kandydatów na regentów, a dzisiaj regentów faktycznych w sprawie przyszłej roli korpusu posiłkowego, oraz powrotu tego korpusu do Królestwa, — wywarły w tutejszych kołach wojskowych jaknajlepsze wrażenie. Męcząca zmora osamotnienia i bezdomności żołnierza ustąpiła miejsca nadziei i otusze pod wpływem przyrzeczeń, że **„w s z y s t k o c o w l u d z k i e j j e s t m o c y, u c z y n i m y d l a o s i ą g n i ę c i a d l a W a s r o l i k a d r y w o j s k a p o l s k i e g o w K r ó l e s t w i e, g d y n a p o d s t a w i e w y r a ź n e g o b r z m i e n i a p r a w a s t a n o w i ć b ę d z i e m y n a j w y ż s z ą w ł a d z ę p a ń s t w o w ą i R z ą d p o l s k i u t w o r z y m y".**

Pod wpływem tych krzepiących słów żołnierz poczuł bezsprzecznie, że dobro Ojczyzny i los przyszłej armii polskiej wymaga od niego nowej jeszcze ofiary i bojowych doświadczeń i **r o z k a z w y m a r s z u** spełni ochotnie i ze znaną obowiązkowścią. Równocześnie z przygotowaniami do bliskiego wymarszu kończy się wewnętrzna reorganizacya oddziałów. Następują zmiany personalne. Ostatniemi czasy opuścił dotychczasowe stanowisko komendant 2 pułku ułanów, major O s t o j a, którego miejsce zajął zastępczo rotm. Jan D u n i n - B r z e z i ń s k i, dawny komendant 3 karpackiego szwadronu i uczestnik wszystkich prawie walk „żelaznej" brygady.

Ppułk. G a l i c a powrócił z dłuższego urlopu dla rekonwalescencyi, jako zastępca pułk. Sikorskiego.

Do innowacyi w dotychczasowym systemie legionowym zaliczyć należy wprowadzenie do korpusu posiłkowego instytucyi „d o r a d c ó w" rekrutujących się z pośród oficerów c. i k. armii. Rozkazem Naczelnej Komendy Armii systemizowano ostatnio 4 posady doradców, obsadzając je dwoma kapitanami (Roch Kowalski i Golachowski), oraz dwoma nadporucznikami (Trzos i Bogdanowicz), którym przyznano pobory o jeden stopień wyższe od piastowanych szarż.

Trzej doradcy znaleźli się w 1 pułku artyleryi, pozostającym pod dowództwem maj. Zagórskiego, czwarty (kap. Golachowski) ma być przydzielony do 2-giej brygady. *J.*

Interpelacya w sprawie zwalniania z wojska.

Wiedeń, 19 października.

Wniesiona przez pos. H a l l e r a, G ö t z a i tow. w Izbie poselskiej interpelacya do prezydenta ministrów i ministra obrony krajowej w sprawie zwalniania od wojska i służby w pospolitem ruszeniu osób z Galicyi zawiera bardzo pouczającą statystykę co do zwolnień osób z Galicyi zawiera bardzo pouczającą statystykę co do zwolnień osób z Galicyi. W interpelacyi powiedziano, że na podstawie kontroli przeprowadzonej w marcu b. r. z 00 powiatów galicyjskich, których ludność wynosi 6,160.000, zwolniono lub do zwolnienia zaproponowano tylko 13.500. Z tej liczby 6.400 zwolniono ze względów rolniczych, to znaczy zaledwie 0.22 procent ludności zwolnionej zostało, chociaż w przybliżeniu w samym Wiedniu cyfra zwolnień wynosi 115.000 osób. W tych 13.500 mieści się liczba wszystkich zwolnień ze służby funkcyonaryuszy powiatowych, gminnych, personalu zakładów gminnych, lekarzy, urzędników banków i t. p. W dodatku z tej liczby zostało 400 osób **j u ż p o w o ł a n y c h** do pełnienia służby.

Interpelacya wskazuje, że obszar w tych powiatach wynosi 63 tys. klm. kwar. Zapytać więc trzeba w jakim stosunku stoją zwolnienia w Galicyi do zwolnień w innych krajach monarchii i jak jest zasadniczo traktowana kwestya pozostawienia sił dla uprawy rol. Interpelanci zapytują, czy rząd jest gotów polecić organom podwładnym administracyjnym, aby jak najszybciej załatwiano podania o zwolnienia ewentualnie przedłożyć w Izbie statystkę zwolnień wedle krajów koronnych.

Dyskusya pokojowa w parlamencie angielskim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 19 października.

W Izbie gmin zapytał jeden z posłów, czy rząd w interesie religii i w ogólnym interesie poczyni w porozumieniu z innymi rządami sojuszników kroki, **aby potępić wszelkie rokowania o warunki pokojowe, wychodzące z Watykanu, względnie prowadzone za jego pośrednictwem.**

Lord Robert C e c i l odpowiedział, że **rokowań takich nie było.**

Na dalsze zapytanie, czy rządowi jest wiadomo, iż podczas feryi parlamentu obiegały niepokojące wiadomości, że rokowania tego rodzaju się odbywały, oświadczył Cecil, że cieszy się z nadarzonej sposobności, aby rozprószyć wszelkie tego rodzaju błędne wyobrażenia.

Na dalsze jeszcze pytania odpowiedział Robert Cecil, że jasna i silna odpowiedź Wilsona na notę papieża **nie była wynikiem porozumienia z sojusznikami.**

Lord Trevelian zapytał, czy rząd angielski uznaje odpowiedź prezydenta Wilsona za swą własną.

Robert **Cecil zaprzeczył temu.**

Lord Trevelian zapytuje dalej, czy rząd zamierza udzielić **odpowiedzi na notę** papieża, na co Robert Cecil poprosił o przedłożenie mu tego zapytania na piśmie.

Na pytanie w sprawie konferencyi sojuszników odpowiedział Cecil, że **zjazd sojuszników w sprawie ustalenia celów wojennych odbędzie się stosownie do życzenia rządu rosyjskiego.**

Anarchia w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 19 października.

Reuter donosi z Odesy:

W Besarabii wybuchły poważne niepokoje. Na prowincyi przyszło do pogromów. W **rozmaitych miastach przyszło do wykroczeń z powodu braku chleba.**

Amsterdam, 19 października.

»Times« donoszą z Petersburga:

Jednym z najbardziej niepokojących objawów jest **wzrost anarchii. Wiadomości z prowincyi codziennie opiewają gorzej. Włościanie zajmują nie tylko grunta, ale i domy i bydło właścicieli ziemskich.** Podczas gdy w Petersburgu życie przynajmniej zewnętrznie wygląda normalnie, to niedaleko już od stolicy panują całkiem odmienne stosunki. **Milicya poszukuje aż 18.000 zbrodniarzy,** którzy uciekli z więzień petersburskich. Liczba podejrzanych domów i klubów nocnych znacznie się w Petersburgu wzmogła. Ludzie oddają się grze w karty. Niepewność jutra i nieudolność milicyi podkopuje moralność.

Pogromy żydowskie w Londynie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 19 października.

Biuro Wolffa donosi: Dzienniki żydowskie i angielskie donoszą, że w dniu 24 i 25 września bezpośrednio przed żydowskiem świętem pojednania **przyszło do wykroczeń przeciw żydom w londyńskiej dzielnicy East End, które przybrały formę pogromu.** Tłum, w którym znajdowali się także żołnierze, znęcał się nad żydami pochodzenia rosyjskiego, wśród których byli także i żydzi, służący w wojsku angielskiem. W domach żydowskich wybito szyby, a przechodzących ulicą żydów obrzucano obelgami i bito. Jak wiadomo, przed kilku miesiącami **przyszło do podobnego pogromu w Leeds.** W East End policya tylko z trudem zapobiegła gorszym jeszcze wykroczeniom i grabieży. — Winne jest systematyczne antysemickie podjudzanie, uprawiane przez prasę reakcyjną angielską, a szczególnie przez prasę Northcliffa.

Dzienniki te starają się obecnie usprawiedliwić pogromy, donosząc, że żydzi obrzucali obelgami żołnierzy angielskich, a nawet strzelali do nich. Dzienniki żydowskie oświadczają, że twierdzenie to jest kłamstwem. Jest charakterystycznem, że z powodu obecnego pogromu tylko jeden uczestnik, a mianowicie 16-letni chłopiec, został ukarany grzywną w wysokości 70 szylingów.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 19 października.

O stan banku hipotecznego.

Budapeszt. Prezydent ministrów Wekerle oświadczył w komisyi finansowej, że jego zdaniem bank biletowy powinien zwołać nadzwyczajne posiedzenie generalne i ogłosić na niem wykaz stanu banku. Minister ma nadzieję, że ten wykaz podziała uspokajająco, gdyż uwidoczni się z niego, że rozporządzamy dostatecznymi zapasami zboża.

Z Izby włoskiej.

Zurych. Izba włoska przystąpiła do dyskusyi nad prowizoryum budżetowem.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.